10 LISTOPADA 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 314.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Z Petersburga 20 października (1 listopada).

Najjaśniejszy Cesarz Najwyżéj rozkazać raczył: z powodu zgonu Jego Cesarsko-Królewskiéj Wysokości arcy-księcia Fryderyka, przywdziać u Najwyższego dworu żałobę na dziesięć dni, ze zwykłemi podziałami, począwszy od dnia 18-go października.

Część Urzędowa.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 15 (27) października r. b., mianowała księdza Tomasza *Suskiego*, administratora kościoła parafjalnego we wsi Kadzidło gubernji Płockiéj, proboszczem tegoż kościoła.

Rząd gubernialny Warszawski ogłosił: Podług art. 3-go Najwyższego ukazu z dnia 5 (17) lipca 1844 roku właściciel ziemski żądający konsensu na założenie nowéj gorzelni, obok uczynienia zadość innym formalnościom szczególnemi przepisami wskazanym, udowodnić powinien, jak to już rozporządzeniem z dnia 5 (17) października 1845 r. dokładnie objaśnioném zostało, że ta sama wieś w któréj ma być wzniesiona nowa gorzelnia, liczy dymów mieszkalnych najmniéj dwadzieścia taryfą podatku szarwarkowego objętych, albo że grunta orne folwarku téj wsi łącznie z włościańskiemi obejmują najmniéj włók dwadzieścia na miarę nowopolską. Kiedy jednak trafiło się, że właściciel posiadając już jednę gorzelnię, zażądał konsensu na drugą w jednych i tych samych dobrach, z tą tylko różnicą że ją na innym folwarku urządzić zamierzył, — rząd gubernjalny zwrócił na ten szczegół uwagę kom. rząd. przych. i skarbu, jako władzy podobne konsensa udzielającéj z wnioskiem, czyliby niewypadało w takim razie co do obu gorzelni wymagać kwalifikacji, już tylko z jednego tytułu, to jest udowodnienia odpowiedniéj rozległości gruntów ornych na obu takich folwarkach. Komisja rządowa w szczególnym podobnym przypadku powyższy wniosek zatwierdziła, a ztąd rząd gubernjalny ma powód w dodatku do powołanego wyżéj rozporządzenia, jak niemniéj ogólnego reskryptu z dnia 26 lutego (10 marca) r. 1845 tyczącego się konsensowania gorzelni nowych, przepis ten wszystkim naczelnikom powiatowym do wiadomości i zastosowania niniejszém zakomunikować. A w skutek tego jest do życzenia, ażeby odtąd naczelnik powiatowy w każdém przedstawieniu do konsensu na nową gorzelnię wyrażał, że właściciel w tych dobrach innéj gorzelni już istniejącéj nie posiada, a w przeciwnym razie mapą i rejestrem pomiarowym udowodnić będzie w obowiązku, że każdy oddzielnie z folwarków w gorzelnie opatrzonych, równie jak ten do którego nowa gorzelnia ma być wprowadzoną, obejmuje rozległości gruntów ornych najmniéj włók dwadzieścia zwyczajnéj nowopolskiéj miary.

Bank Polski. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu instrukcji z d. 30 grudnia (11 stycznia) $183^7/_8$ r., tudzież z d. 2 (14) października 1845 r. przepisującéj sposób i termin losowania certyfikatów lit. A wystawionych w zamian za złożone w komisji umorzenia długu krajowego obligacje cząstkowe z pożyczki 150-miljonowéj, odbędzie się w banku polskim dnia 31 października (12 listopada) r. b. w obec komisji umorzenia długu krajowego i delegowanych z komisji rządowéj przychodów i skarbu, zaczynając od godziny 10-éj z rana, włożenie do kół igielników z numerami certy-

fikatów i samo tychże certyfikatów losowanie.— Warszawa dnia 27 października (8 listopada) 1847 roku.— Prezes, radzca tajny, J. *Tymowski.* — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym I-éj instancji gubernji Augustowskiéj zawiadomił, że Wojciech Borawski zanominowany został woźnym nadetatowym przy sądzie pokoju okręgu Tykocińskiego.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 226, wyjechało 300.

Franciszek *Winkler* urzędnik, w wieku lat 58, w dniu 8 b. m. przeniósł się do wieczności.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym miesiącu październiku *w parafji św. Krzyża*: Paprocki Wojciech lat 54, emeryt; Słanka Seweryn lat 44, urzęd; Jadajtys Wojciech lat 77, emeryt; Czałek Jan Ferdynand lat 40, konduktor kolei żelaznéj; Endzelik Marjanna lat **100**, wdowa; Dentkiewicz Wawrzeniec lat 45, złotnik; Zielińska Agnieszka lat 80, przy fam.; Cielemecki Jan lat 56, mularz; Kwieciński Jan lat 60, szewc; Bogucki Teodor lat 62, stolarz; osób przy mężach i familji zostających 4; osoba jedna z wsparcia dobroczynnego utrzymująca się; służących obojéj płci 5; wyrob. obojéj płci 5; dzieci obojéj płci 70. — *W parafji Wolskiéj*: Konaski Tomasz lat 68, emeryt; dzieci obojéj płci 3.— *W parafji Prawosławnéj*: wyrobnica 1, dzieci obojéj płci 5.— *W parafji Ewangelicko-Augsburgskiéj*: Therburg Fréderyk lat 30, urzęd; Lepigé Amelja lat 58, żona pułkownika b. w. p.; Gronwalski Karol lat 40, ob.; Pusch Emilja lat 19, córka urzędnika; Langner Adam lat 60, młynarz; Bajer Jan lat 52, stelmach; Lopau Henryk lat 71, stolarz; Kuśmierz Bogumił lat 24, ogrodnik; Grosmann Jan lat 77, rolnik; Wollman Jan lat 65, cieśla; osób przy familji zostających 2, czeladników 2, wyrobnica 1, dzieci obojéj płci 20. — *W parafji Ewangelicko-reformowanéj*: Humon Cuming lat 29, inżénier kolei żelaznéj; dzieci obojéj płci 3.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 kop. 60 (złp. 97 gr. 10), dawano rs. 14 kop. 58 (złp. 97 gr. 6); wartość kuponu od listów zastawnych kop. $22\frac{5}{6}$.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Monte-Christo* przywołany Pan Komorowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bohte Robert ob. z Rosji nr. 1298, Benedyktowicz Piotr ob. z Swinar nr. 2673, Czarnowski Stan. ob. z Dubic nr. 585, Chmielewski Michał ob. z Lublina nr. 584, Dobrzańska Karolina ob. z Krakowa nr. 1319, Dębicki Ign. ob. z Zelizny nr. 625, Grabarski Jan ob. z Oleszna nr. 601, Górski Faus. ob. z Gąsiorówki nr. 500, Grothus Hen. ob. z Czarnogłowia nr. 1334, książę Golicyn Michał rzecz radz. stanu z Petersburga nr. 613, Herman Henryk komisant z Kopenhagi nr. 556, Helzmann Winc. ob. z Radomia nr. 2752, Jabłoński Fran. ob. z Jankowa nr. 584, Jastrzębski Polikarp ob. z Trzebienia nr. 2673, księżna Jarmityńska Bogration Olga z Galicji nr. 634, Karnkowski Konst. ob z Oleszna nr. 601, Konarzewski Fran. ob. z Chorycina nr. 556, Kuczborski Józef ob. z Kuczkowizny nr. 476, Leszczyński Aleks. ob. z Biały nr. 584, Lesiewski Lud. ob. z Łowicza nr. 275, Miłkowski Fran. ob. z Prus nr. 601, Morozewicz Kaje. ob. z Kraszenina nr. 585, Mrozek Konst. ob. z Grabowa nr. 626, Osuchowski Adam ob. z Chorycina nr. 556, Radyszkiewicz Ireneusz ob. z Bronkowa nr. 500, Rubinowicz Paw. ob. z Załusk nr. 2673, Rosman Aleks. ob. z Czarnego-lasu nr. 476, Szosland Teod. ob. z Suchnowa nr. 556, Sułowski Aleks. ob. z Strobowa nr. 500, Skwarc Jul. aptek. z Rzeczkowa nr. 407, Stolarski Ignacy ob. z Zyczna nr. 1820, Snarski Władys. ob. z Sadkowa nr. 2673, Wessel Adam ob. z Rzezyna nr. 585, Wessel Ign. ob. z Karczmisk nr. 634, Żebrowski Bartł. ob. z Młęcina nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Biszping Piotr b. marszałek z nru 570 do Rosji, Bratkowski Kajetan ob. z nru 500 do Laskowa, Cygański Karol ob. z nru 584 do Łęczycy, Dołhołow Aleks. radzca stanu z nru 584 do Petersburga, Deboli Stan. ob. z nru 634 do Lublina, Folkierski Piotr ob. z nru 603 do Radomia, Goedel Aleks. i Gedeon ob. z nru 603 do Tomaszowa, Jodko Ksawery ob. z nru 476 do Rosji, Izbiński Kaź. ob. z nru 613 do Zaborowa, Kączkowski Rafał ob. z nru 601 do Brzozowa, Kamocki Jan ob. z nru 603 do Sklęczek, Komirowski Michał ob. z nru 275 do Częstochowy, Kijewski Jan ob. z nru 1260 do Błędowa, Korostowców Aleks. dyrek. banku z nru 415 do Petersburga, Lizner Jakób księgarz z nru 556 do Królewca, Mrówczyński Antoni ob. z nru 494 do Łomży, Ozenne Gustaw ob. z nru 634 do Moskwy, Precht Antoni ob. z nru 500 do Krempicy, ks. Tomaszewski Walenty biskup z nru 407 do Łęczycy.

Rozmaitości.

KUPIEC MARSYLSKI.

(Ciąg dalszy).

Dłużnik westchnął głęboko. „Przecież nie zawsześmy tak żyli z sobą. Dla czegoż teraz inaczéj postępujesz?“

„Nie od dziś-to dyszą we mnie podobne myśli i uczucia dla ciebie“ — odparł Devereux. „Pragnąłem ja oddawna téj chwili. Wstając i kładąc się błagałem Boga o nią. Pokrzywdziłeś mię niegdyś, St. Victor; ale oto nadeszła godzina zemsty. Tak, zemszczę się, okryję cię hańbą, hańbą więzienia za długi, ty dumny, piękny, ukochany Victorze! Na mnie teraz koléj trjumfu!“

Czyż mówiący tak starzec był niespełna zmysłów? Bo jakże inaczéj mógł tego na ciele i na duszy podupadłego St. Victora, którego włosy siwizna już oprószyła, nazwać dumnym pięknym, kochanym?

Ale mówiąc to, nie patrzył stary Devereux na swego zatrwożonego słuchacza; przeciwnie, oczy jego były skierowane ku owemu młodemu, uśmiechającemu się portretowi nad kominkiem, i do niego-to właściwie zwrócił on swoje słowa.

Poczém ozwał się daléj:

„Czyż pamiętasz, St. Victor, owe czasy, kiedyś ty jeszcze był młodym gładyszem, a ja ubogim komisantem w domu twojego ojca? ty, przyszły dziedzic jego ogromnéj fortuny, jeszcze prawie wyrostkiem, a ja podżyłym już człowiekiem? A gdyś ty w blasku i pysze wieloletności doszedł, ja w lata już wchodziłem. Lecz mimo mój wiek dojrzały, kochałem! Kochałem szczerze i namiętnie, raz piérwszy w życiu, i teraz jeszcze, St. Victor, żyje ta miłość .... tu.“

I przyłożył wychudłą rękę do serca.

„Byłato piękna, dobra dziewczyna, przyjęła pomyślnie me oświadczenia; bylibyśmy oboje szczęśliwi z sobą, gdy wtém, tyś drogę nam zaszedł. Nie potrzebuję ci powtarzać tego wszystkiego, ani też moich usiłowań zachowania kochanki dla siebie, ni żalów moich — żalów, z któremi na próżno przed namiętnym młodzieńcem się rozwodziłem. Przypomnę ci tylko dzień jeden, gdy odepchnięty przez nią w twéj obecności, ozwałem się do niéj po raz ostatni, odwołując się do jéj wierności i honoru, do twojéj szlachetnosci, twojego miłosierdzia — gdy widokiem twojego szczęścia do szaleństwa przywiedziony, pozwoliłem sobie śmielszych, niż może winien byłem użyć wyrazów, a tyś mi uderzeniem odpowiedział. Tak St. Victor, zniżyłeś się do tego stopnia — uderzyłeś biednego komisanta, którego rozpaczliwa miłość prawie rozumu pozbawiła. Byłeś szczęśliwym, i wkrótce o téj drobnostce zapomniałeś. Nie długo potém umarła kochanka nasza.“

A tu drżący głos starca, zwilżone łzami oko, drgające wargi, jawne dawały świadectwo, iż prawdę mówił wspominając, że ta miłość dotychczas w sercu mu żyje. A biédny dłużnik, słuchający z trwogą słów wierzyciela, zapomniał na chwilę dolegliwości obecnych; nie myślał już o smutnéj teraźniejszości. Przeszłość z wszelką swoją radością i boleścią, z całym swoim niewysłowionym urokiem, stanęła mu przed oczyma.

Devereux mówił daléj:

„Umarła. Dobrze dla niéj, że umarła, nim twoja miłość ostygła, zanim się dowiedziała, ile dla ciebie na zawsze utraciła. Umarła nim jeszcze wyrzuty sumienia albo kara dosięgnąć ją mogły — umarła w twojém objęciu! U jéj grobu znowuśmy się zeszli. Miłość moja była zaiste bardzo gwałtowną, gdy wrodzoną moję dumę przemódz umiała, i do żałobnego za jéj trumną orszaku mię przyłączyła. Byłeś smutnym, rozpaczającym, podałeś mi rękę do uściśnienia, prosząc, aby wszystko między nami zapomnianém zostało. Przyjąłem podaną rękę; trzeba było ukryć gniew, udać przyjaźń, i rzekłem, że ci przebaczam. — Tymczasem upływały dnie i tygodnie; ukoiłeś się w bólu, pojąłeś drugą żonę, a odziedziczywszy majątek ojcowski, zostałeś naczelnikiem wielkiego handlowego domu St. Victor. Jam oddalił się od wieloletniego w nim obowiązku, lecz wprzódy przygotowałem skrycie jego upadek, zasiałem ziarno tego wszystkiego, co późniéj weszło. I jam się też dla pieniędzy ożenił. Założyłem osobny dom handlowy, i po mnogich trudnościach i walkach, dopiąłem celu méj pracy, zostałem najbogatszym kupcem w Marsylji. Żona moja umarła, lecz zostawiła mi syna, jedyną istotę w świecie, którą kocham. Dla niego-to i dla téj chwili zemsty, któréj przecież raz pora nadeszła, podjąłem wszelkie trudy i usiłowania.“

„Jakoż dla niegoto“ — zawołał St. Victor — „będziesz miał litość nademną, a jeżeli nie nademną, tedy nad moją żoną, nad memi dziećmi!“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Na oczyszczenie i konserwacją kloak beczkowych w zabudowaniach ratusza w ciągu lat trzech od dnia 1 stycznia 1848 r., do ostatniego grudnia 1850 r., odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu w dniu 30 października (11 listopada) r. b. Mający chęć ubiegać się o to przedsiębierstwo, mogą w powyższym dniu złożyć na ręce rzeczywistego radzcy

stanu prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypisać sumę za jaką rocznéj konserwacji i oczyszczania podjąć się pragną, któréj praetium do licytacji in minus na rs. 450 rocznie oznacza się. Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy miejskiéj, na złożone vadium w sumie rub. sreb. 75. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracji magistratu codziennie wyjąwszy dni świąteczne. — Warszawa d. 4 (16) października 1847 r.—Prezydent rzecz. radzca stanu *Grajbner.*— Naczelnik kancelarji *Luceński.*

Deklaracja.— W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) października r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się konserwować i oczyszczać kloaki beczkowe w zabudowaniach ratusza w ciągu lat trzech od dnia 1 stycznia 1848 r., do ostatniego grudnia 1850, i żądam za to rocznie rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, Kwit kasy miejskiéj, na złożone vadium w sumie rs. 75 załączam. Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia NN., miesiąca.... 1847 r. (Podpisać imię i nazwisko).

Bank Polski.—Gdy ogłoszona na dzień 16 (28) września b. r., licytacja na dostawę ciernia do zakładu warzelni soli w Ciechocinku, niedoszła do skutku, przeto oznaczony został nowy termin na d. 4 (16) listopada b. r., w sali posiedzeń banku na godzinę 12-tą w południe. Licytacja odbędzie się przez opieczętowane deklaracje według formy przepisami wskazanéj napisane i do własnych rąk prezesa banku adresowane i zacznie się od sumy rs. 16 kop. 50 za kopę ciernia z dostawą in minus. Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 165, i kaucja do saméj dostawy w kwocie rs. 412. Bliższe warunki przejrzeć można w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego i w biurze naczelnika warzelni soli w Ciechocinku, każdodziennie oprócz dni świątecznych w godzinach biurowych. — Warszawa dnia 1 (13) października 1847 r.—Prezes radzca tajny *Tymowski.*—Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie— Podaje do wiadomości, że w d. 30 października (12 listopada) r. b., o godzinie 11-éj z rana, odbędzie się w folwarku Ruda w bliskości Marymontu, licytacja głośna na sprzedaż 118-tu sztuk owiec wybrakowanych z folwarku instytutowego Wawrzyszew a mianowicie: macior starych sztuk 33, macior rocznianków sztuk 24 i maciorek jagniąt sztuk 5, skopów starych sztuk 26, skopów roczniaków sztuk 24 i skopów jagniąt sztuk 6. Licytacja ta odbywać się będzie in plus od sumy szacunkowéj rs. 150 kop. 41. Vadium do téj licytacji oznaczone jest na rs. 37 k. 60. Marymont d. 17 (29) paźdz. 1847 r.— Radzca stanu, *Oczapowski.*

Przy rogu ulicy Wierzbowéj i Niecałéj pod nr. 614*c*, każdodziennie wyjąwszy świąt, odbywać się będzie zacząwszy od dnia dzisiejszego o godzinie 2-éj po południu, licytacja rozmaitych wyrobów introligatorskich, galanteryjnych i materjałów piśmiennych.

Zł. 100 nagrody, za wynalezienie i odniesienie do drukarni Kurjera Warszawskiego TABAKIERKI zgubionéj lub skradzionéj w kościele Sgo Krzyża. Tabakierka jest złota, podłużna z emalją wyobrażającą historję i jenjusza slawy z trąbą w ręku, z podpisem Adam 1802. Uprasza się niniejszém pp. jubilerów, ażeby w razie gdyby kto z tabakierką tą do nich się zgłosił, takową zatrzymać zechcieli.

W dniu 8 b. m., w przechodzie z Grzybowa na Solec, zgubiony został PUGILARES, w którym się znajdowało papierami bankowemi zł. 131 gr. 20, prócz tego 4/10 części losu na loterję klasyczną, lista osób biorących bilety na loterję klasyczną u subkolektora Herszka Rymer, jakoteż kartka z opłaty klasycznego. Uprasza się łaskawego znalazcy, ażeby przez wzgląd na nieszczęśliwe położenie poszkodowanego, dla którego te pieniądze stanowiły cały majątek, raczył takowy pugilares zwrócić na Solec pod nr. 2929 do wyżéj wymienionego Herszka Rimer za nagrodą jeżeli takowéj żądać będzie.



Pewiński Bonifacy, tancerz teatru, zawiadamia osoby życzące u niego pobierać lekcje tańców w komplecie, w domu prywatnym na ten cel urządzonym, iż zgłaszać się mogą pod nr. 731 przy ulicy Leszno, na dole od frontu po lewéj stronie, wprost Działyńskiego; gdzie także rodzice przysełać mogą dzieci swoje na lekcje tańców. Życzące osoby, abym dawał w ich domach, lub też po pensjach, zgłosić się raczą pod tenże numer.



Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni pod nr. 373 przy ulicy Krak.-Przed. i rogu Bednarskiéj na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Rajczak.*

Dziś i w dnie następne od godziny 6-éj wieczorem, w cukierni na rogu Saskiego placu p. Bisier et Comp., grać będzie muzyka pod dyrekcją p. *Mejera.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609, w domu dawniéj Henikowskiego a teraz Majewskiego, grać będzie z kompanją *Wolf.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Nowe-Miasto pod nr. 359, grać będzie sekstet.

Dziś w nowo-wyrestaurowanéj kawiarni *Caffe de belle vue*, wprost kolumny króla Zygmunta na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Szydorowski.* Przytém kawa MOCKA codzień.

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni pod nr. 163, przy ulicy Nowomiejskiéj, w domu zwanym Gdańską Piwnicą, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj w domu Bersona dawniéj Reszkiego wprost bramy bankowéj nr. 795, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni między hotelem Rzymskim a Litewskim, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Stejling.*

Dziś w nowo-otworzonéj kaw. przy ulicy Podwal w domu W. Baranowskiego pod nr. 525, grać będzie z kompanją *Adamek.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 632, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628, na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Gajewski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1-szém piętrze, grać będzie z kompanją Jan *Hubert.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Hrabina* i *Wieśniaczka*, poprzedzi scena *Złodzieje leśni*, rozpocznie marsz kompozycji Mendelsona Bartoldi.

Dziś z rana ciepła stopni 1, wczoraj w poł. ciepła stop. 7.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.

Do dzisiejszéj gazety dołącza się tabela wygranych 4-éj klasy 70-éj loterji klasycznéj.